

Błogosławiony
Stanisław Kostka Biberstein Starowieyski
Męczennik
(1895 - 1941)



*Obraz ze strony internet. Akcji Katolickiej
Diecezji Zamojsko - Lubaczowskiej*

I dziś nie brak Kościołowi męczenników, w których ukazuje się w najwyższy sposób miłość Boga. Również wtedy, gdy nie wymaga się od nas próby męczeństwa, wiemy, że kult Bogu przyjemny domaga się takiej wewnętrznej gotowości, i znajduje realizację w radosnym i pełnym przekonania świadectwie spójnego Chrześcijańskiego życia wobec świata w tych środowiskach, do których Pan nas posyła, byśmy Go głosili (Benedykt XVI, Sacramentum Caritatis).

Broszurka przedstawia postać wyjątkową - męża, ojca, ziemianina i działacza Akcji Katolickiej, prowadzącego i finansującego działalność charytatywną i Ewangelizacyjną, którego ziemską pielgrzymkę zakończyła męczeńska śmierć w hitlerowskim obozie koncentracyjnym Dachau. Służy temu, by Wierni poznali życie Męczennika i modlili się za Jego przyczyną. Zawiera min. krótką biografię i podstawowe informacje nt. procesu beatyfikacyjnego. Więcej informacji zainteresowani znajdą w bibliotekach i internecie.

Stanisław Kostka Biberstein Starowieyski przyszedł na świat w dniu 11 maja 1895r. w Ustrobnie k. Krosna, w rodzinie Stanisława Jana i Amelii z Łubieńskich. Przodek Bibersteinów kilka wieków wcześniej przybył z Niemiec i osiadł w Starej Wsi k. Brzozowa. Rodzice Błogosławionego angażowali się w życie Kościoła: ojciec - ziemianin, dr praw, Szambelan Papieski i redaktor dziennika Ruch Katolicki; matka - działaczka Sodalicji Mariańskiej i organizatorka rekolekcji. W myśl dewizy Św. Piusa X *instaurare omnia in Christo* (Ef., i), *przepajali porządek spraw doczesnych duchem Ewangelicznym i go doskonalili*. Powołań nie brakowało: brat ojca został księdzem, dwie siostry - zakonnkami. Podobnie, dwie siostry matki, wstąpiły do klasztoru; ich krewnym był słynny rekolekcjonista - Sługa Boży ks. Bernard Łubieński CSsR.

Po maturze w słynnej szkole w Chyrowie, w 1914r., Bł. Stanisław rozpoczął praktykę w majątku ojca i zapisał się na Uniwersytet Jagielloński, na studia prawnicze, ale ich kontynuację przerwał wybuch wojny. Z armii austriackiej odszedł jako porucznik. Jak wielu Jego rówieśników, np. Bł. Michał OP (Jan Chrzyciel Czartoryski), walczył później z nacjonalistami ukraińskimi i bolszewikami. Odznaczony Krzyżem Walecznych i Orderem Virtuti Militari, z nadszarpniętym zdrowiem, w 1921r., przeszedł w randze kapitana, do rezerwy. W sierpniu 1921r. Bł. Stanisław poślubił Marię Szeptycką, córkę Aleksandra i Izabeli z Sobańskich. Rodzice żony należeli do Sodalicji Mariańskiej, a później - do Akcji Katolickiej. Dwaj jej stryjowie byli duchownymi obrządku Greko-Katolickiego: Bł. Klemens, zakonnik, Męczennik komunizmu (1869 -1951) i Andrzej - metropolita Lwowski; do zakonu wstąpiła też siostra żony. Małżonkowie zamieszkali w Łaszczowie, k. Tomaszowa Lubelskiego. Bł. Stanisław objął majątki o łącznym areale ok. tysiąca hektarów i zajął się rolnictwem, wykazując w tym kierunku duże uzdolnienia. Studiów prawniczych nie ukończył. W 1922r. urodził się syn Ignacy, w 1929r., szóste i ostatnie dziecko - córka Elżbieta. Atmosfera domu była religijna: pacierz poranny odmawiany indywidualnie, modlitwa przed i po posiłku, wieczorem wspólna modlitwa i rachunek sumienia; szczególny szacunek dla Niedzieli - Dnia Pańskiego: nie wykonywano wtedy nie tylko prac polowych, ale, konsekwentnie, żadnych niekoniecznych czynności, które by absorbowały pracowników, choćby kierowcę. Od dzieci Ojciec wymagał szacunku dla drugich, prawdomówności, odwagi, punktualności. Ziemia była urodzajna i majątki dawały spory dochód, ale warunki

życia: wystrój domu, strój, jedzenie, były daleko skromniejsze, niż pozwalały na to status rodziny. Na dom zaadaptowano dawną oficynę, ponieważ Bł. Stanisław nie zdecydował się na odbudowę pałacu łaszczowskiego zniszczonego w 1915r. Uznał, że wobec panującej biedy, pieniądze należy przeznaczać na ważniejsze sprawy.

Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi, gdzie rdza i mól psuje, i gdzie złodzieje wykopywają i kradną. Ale skarbcie sobie skarby w Niebie, gdzie ani rdza, ani mól nie psuje, i gdzie złodzieje nie wykopują, ani kradną. (Mt vi).

A pomoc, jaką Bł. Stanisław świadczył potrzebującym, była znaczna - troszczył się o zatrudnionych w majątku pracowników i ich rodziny, wspierał rolników z okolicznych wsi i biedotę: drewnem, zbożem, pieniędzem, pomocą w znalezieniu pracy. W piątki przyjmował, albo odwiedzał, razem z proboszczem z Łaszczowa, ks. Dominikiem Majem, parafian najuboższych. Tak to *porządek spraw doczesnych przepajał duchem Ewangelicznym i go doskonalił*. Znajdował przy tym czas na aktywną działalność Ewangelizacyjną, uzgadnianą, oczywiście, z Władzą Kościoła - Ordynariuszem Lubelskim, którym był wówczas Biskup Marian Fulman. W 1932r. Bł. Stanisław został wiceprezesem Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Lublinie, a w 1935 roku - prezesem. Organizował pielgrzymki na Jasną Górę, a w Łaszczowie - dni skupienia i rekolekcje (również dla pracowników majątku). Głosili je tacy księża jak Sługa Boży o. Jacek OP (Adam Woroniecki), ks. Jan Rostworowski TJ, czy ks. Jan Piwowarczyk. Na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim zainicjował coroczne zjazdy inteligencji Katolickiej, a w swoim powiecie organizował koła charytatywne i stowarzyszenia Katolickie. W odczytach zachęcał do zapoznawania się z Katolicką nauką społeczną, urządzał kursy dla instruktorów Akcji Katolickiej, wspierał kształcenie seminarzystów i katechetów, finansował kolportaż prasy i książek Katolickich, organizował obiegowe wypożyczalnie. Środki formacyjne kierował do różnych grup społecznych: ziemian, rolników, robotników i nauczycieli (w tej grupie zawodowej szerzył się komunizm). Za pracę na niwie Kościoła, otrzymał od Ojca św. Piusa XI w 1934r., tytuł Szambelana. *Świeccy praktykują apostołstwo przez swą działalność skierowaną ku Ewangelizacji i uświęcaniu ludzi i ku przepajaniu duchem Ewangelicznym oraz doskonaleniu, porządku spraw doczesnych, by swoim działaniem w tym porządku, jawnie świadczyli o Chrystusie i służyli zbawieniu ludzi* (Dekret *Apostolicam actuositatem*, 1965r.).

Ta aktywność była rezultatem życia duchowego, jakie Błogosławiony rozwijał w sobie - najpierw w ramach Sodalicji Mariańskiej, później dodatkowo, jako działacz Akcji Katolickiej. Razem z żoną uczestniczył codziennie we Mszy Świętej i przystępował do Komunii Świętej, praktykował rozmyślanie, a dzieci pamiętały Ojca klęczącego i pogrążonego w długiej nieraz modlitwie. *Nie może być autentycznego świadectwa Chrześcijańskiego bez modlitwy*, jak nam przypomina Św. Jan Paweł II (*Homilia*, 1997r.). Brał udział Bł. Stanisław w rekolekcjach i bardzo je cenił. Widać w zapiskach rekolekcyjnych głęboką pokorę, żarliwą troskę o dusze i pragnienie wypełnienia Woli Bożej: *Czegoż nie warto zrobić i poświęcić, by tyle dusz ginących ratować, o Panie Jezu! Panie, miej litość nad marnym i niegodnym sługą Twoim, daj światło i siły do wypełnienia Twojej najświętszej Woli - o Jezu, miłosierdzia*. Sakramenty Święte, modlitwa i rekolekcje mają również bronić przed pułapką *aktywizmu*. Znaczący duchowości ksiądz Aleksander Żychliński (1889-1946) w książce *Wtajemniczenie w umiejętność świętych* pisze: *w nieroztropnym kulcie zewnętrznej gorliwości tkwi wielkie niebezpieczeństwo, a kto gorliwością zewnętrzną chce zastąpić własną doskonałość wewnętrzną, oszukuje samego siebie ...* W 1939r. Błogosławiony poprosił Biskupa Fulmana, żeby ten wystąpił do Episkopatu o poświęcenie Narodu Niepokalanemu Sercu Matki Bożej, co istotnie nastąpiło, już po wojnie, w Święto Narodzenia Matki Bożej, w 1946r.

W sierpniu 1939r. Bł. Stanisław nie został zmobilizowany do wojska - może z powodu stanu zdrowia, może ze względu na swoją wyjątkową aktywność w ramach Akcji Katolickiej. W czasie kampanii wrześniowej udzielał pomocy żołnierzom i uchodźcom. Po ustaleniu nowej granicy, Łaszczów znalazł się pod okupacją hitlerowską - Błogosławiony spieszył wówczas z różnorodną pomocą: wspierał aresztowanych Ordynariusza Lubelskiego i biskupa sufragana Władysława Goralę, księży i jak przed wojną - okoliczną ludność. Zarówno działalność Bł. Stanisława pod okupacją, jak i ta przedwojenna, musiały przesądzić o jego aresztowaniu - reprezentował typ zamożnego i aktywnego społecznie Katolika, a więc należał do skazanych przez reżymy totalitarne na zagładę. W dniu 19 czerwca 1940r. Bł. Stanisław został aresztowany przez tajną policję hitlerowską *Gestapo*. Tego samego dnia aresztowano Jego teścia - Aleksandra Szeptyckiego oraz ks. proboszcza Maja. Przez więzienia:

zamojską *Rotundę* (tam zmarł Al. Szeptycki) i lubelski *Zamek*, zostali z ks. Majem przewiezieni do obozu koncentracyjnego Oranienburg-Sachsenhausen, k. Berlina. W tym obozie kilka lat później poniósł śmierć męczeńską również sufragan lubelski Biskup Władysław Goral. I tu Bł. Stanisław pomagał współwięźniom - przynosił im Komunię Świętą. We wrześniu 1940r. został przewieziony do obozu koncentracyjnego Dachau, k. Monachium (nr obozowy 16532), słynnego z prześladowania Katolickich księży i zakonników - tu poniósł śmierć męczeńską min. Bł. Biskup Michał Kozal. Nieco później trafił do tego obozu również ks. Dominik Maj. I w Dachau Bł. Stanisław pomagał: zachęcał współwięźniów - zwłaszcza, gdy pojawiły się pogłoski o oddzieleniu duchownych od świeckich - do przystępowania do Sakramentu Pokuty i przynosił im Komunię Świętą. Tak Błogosławionego wspominał ks. Maj: *swoją niezwykłą pogodą ducha i męstwem umacniał innych. Iluż ludziom ułatwił Spowiedź Świętą, a wiemy, jaki to był potężny środek do wytrwania. Wielu z nas zaświadczyć może, jak organizował i pomoc materialną, wielkodusznie dzieląc się z najbardziej potrzebującymi.* A wiadomo, że sytuacja Bł. Stanisława - ziemianina i działacza Katolickiego była szczególnie ciężka. W zachowanych listach z obozu, widać troskę o rodzinę, o współpracowników, czy potrzebujących pomocy mieszkańców wsi. Ale zwracał też uwagę - powściągliwie, bo przecież listy cenzurowano - na to, co ważne w życiu duszy. W tym trudnym dla całej Rodziny, czasie, przypominał: *dobry Ojciec troszczy się o nas, i przesyłał życzenia, żeby wszyscy byli pełni radości*, co przywołuje znane fragmenty z Ewangelii Św. Mateusza (vi) i Listu Św. Pawła Apostoła do Filipian (iv). Tak, na pół roku przed śmiercią, Bł. Stanisław pisał do ukochanej żony: *chcę Ci za całe życie podziękować, za Twego ducha poświęcenia, troskę, a specjalnie za Twój przykład życia i myślenia o nas wszystkich ...* Warunki obozowe odbiły się na zdrowiu Błogosławionego - odnowiły się problemy żylnie nóg, a brak właściwej opieki medycznej, praca ponad siły i niedożywienie spowodowały poważne osłabienie organizmu. Na początku kwietnia 1941r. stan Jego zdrowia uległ znacznemu pogorszeniu. We Środę Wielkiego Tygodnia został dotkliwie pobity w szpitalu obozowym: więzień-nadzorca rewiru kopał Go po głowie i złamał Mu żebra. Wizyta w szpitalu w Wielki Piątek również zakończyła się pobiciem. W tym stanie Bł. Stanisław, spodziewając się rychłej śmierci, poprosił o Spowiedź i Komunię Świętą - wyspowiadał go ks. Dominik Maj. Opatrzony Świętymi Sakramentami, zmarł w nocy

z Wielkiej Soboty na Niedzielę Wielkanocną ok. godziny pierwszej, to jest 13 kwietnia 1941r., w czterdziestym szóstym roku życia. Doczesne szczątki Bł. Stanisława spalono w krematorium. Żonie przesłano urnę z prochami oraz zawiadomienie, że Mąż zmarł na zapalenie płuc. Urnę złożono na cmentarzu w Łabuniach, gdzie znajduje się dotąd.

W 1992 roku rozpoczął się proces beatyfikacyjny biskupów, księży, zakonników i Wiernych świeckich, pochodzących z różnych diecezji, którzy z rąk hitlerowców ponieśli w czasie II wojny światowej, śmierć z nienawiści do Wiary. I do tego grona włączono wspomnianych już: Biskupa Władysława Goralą, o. Michała OP i właśnie Stanisława Biberstein Starowieyskiego. Postępowanie na etapie diecezjalnym prowadził Ordynariusz Włocławski, a beatyfikacja Stu Ośmiu Męczenników miała miejsce w Warszawie, w dniu 13 czerwca 1999r.

Kościół czci Bł. Stanisława w dniu 12 czerwca, tego samego dnia, kiedy pozostałych Błogosławionych z grona Stu Ośmiu Męczenników.

Za modlitwę można wziąć np. Kolektę odmawianą w Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej w dniu 12 czerwca, która jest dostępna w internecie (tu, nieco zmodyfikowana):

Wszechmogący, wieczny Boże, Ty dałeś błogosławionemu Stanisławowi udział w męce Chrystusa, wspomóż swoją łaską naszą słabość, abyśmy naśladowując męczennika, który nie wahał się umrzeć za Ciebie, odważnie wyznawali Cię naszym życiem. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków. Amen., dodając *Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo* i *Chwała Ojcu*, czy inne modlitwy; można wybrać również którąś z Kolekt z modlitw Mszałnych o męczennikach (dostępne w internecie).

O łaskach otrzymanych za wstawiennictwem Bł. Stanisława, należy powiadomić pisemnie Kurię Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej, lub Kurię Metropolitalną Lubelską.

- - - - -

Życie Bł. Stanisława było wyjątkowe jeszcze przed męczeństwem - udowodnił, że, można być mężem, ojcem sześciorga dzieci, pracodawcą i żyć w stanie łaski uświęcającej i gorliwie szerzyć Wiarę. My zaś, Wierni świeccy, za łaską Bożą, jeśli zechcemy, możemy, stosownie do naszej sytuacji, Bł. Stanisława, naśladować.

Służba w wojsku i gospodarowanie było u nas zajęciem zwyczajnym od wieków, ale wyróżnia Bł. Stanisława wyjątkowe zaangażowanie w dzieło Ewangelizacji. Mógł wstąpić do zakonu, jak Bł. Michał OP, który wcześniej był żołnierzem, rodzice działali w Sodalitacji Mariańskiej i organizowali w swoim pałacu rekolekcje, a Jego dwaj bracia zostali księżmi. Mógł wstąpić do zakonu, jak Bł. ks. Jan Beyzym TJ, który zanim został gorliwym misjonarzem i budowniczym nowoczesnego szpitala dla trędowatych na Madagaskarze, też wykazywał uzdolnienia do spraw gospodarskich. Błogosławiony zdecydował się *przepajać porządek doczesny duchem Ewangelicznym* jako Wierny świecki. Jedyna pamiątka, zachowana po Bł. Stanisławie, poza nielicznymi zapiskami i dokumentami, to medalik z wizerunkiem Św. Piusa X. Dewizą tego pontyfikatu, którego schyłek przypadł na lata wczesnej młodości Bł. Stanisława, było właśnie: *wszystko odnowić (naprawić) według nauki Chrystusa* (Ef., i). Z jaką żarliwością Błogosławiony realizował tę dewizę w swoim dorosłym życiu ...

Pisał Bł. Stanisław: *Czegoż nie warto zrobić i poświęcić, by tyle dusz ginących ratować, o Panie Jezu! ... proszę Cię, Panie, za siebie i innych ... Zmiłuj się, Panie, i mnie pozwól innym z toni ratować ...* Jakież musiało być oddziaływanie i jakie owoce tych wszystkich bogatych środków duszpasterskich, do których Bł. Stanisław się uciekał dla ratowania dusz. Ilu ludzi, dzięki modlitwie w czasie zorganizowanych przez Bł. Stanisława, wydarzeniach, dzięki wskazówkom otrzymanym na rekolekcjach, czy kursach, dzięki rozprowadzanej prasie Katolickiej i książkom, czy wreszcie dzięki pomocy w znalezieniu pracy i wsparciu finansowemu, poprawiło swoje życie, ilu się nawróciło, a ilu uniknęło błędnych decyzji, które tak często ważą o ludzkich losach ...

Jednak Błogosławiony to wzór aktualny może przede wszystkim dlatego, że nadeszły dla Kościoła Katolickiego czasy ciężkie, o czym mogliśmy się przekonać jesienią ub. roku: widzieliśmy niszczenie Świątyń i inne wystąpienia anty-Katolickie o skali dotąd na naszych ziemiach niespotykanej... Daje nam Bł. Stanisław przykład męstwa i udowodnia, że prześladowanie nie musi nas zasmucać, ani trwożyć i że za łaską Bożą, możemy, jak On, osiągnąć chwałę męczeństwa. Ojciec św. Pius XI w homilii w czasie Kanonizacji Bł. Andrzeja Boboli, w 1938r., powiedział, że *rzeczą Chrześcijanina jest dokonywanie wielkich dzieł i znoszenie cierpień (prześladowań)*.

W dniach od 25 do 29 czerwca 1937r. Błogosławiony wziął w Poznaniu udział w Międzynarodowym Kongresie Chrystusa Króla. Jednym z prelegentów był wspomniany ks. Al. Żychliński. Wracając z Kongresu, Bł. Stanisław odwiedził w Niepokalanowie Św. o. Maksymiliana OFMConv. Spotkali się zakonnik i świecki, którzy - każdy w ramach swojej aktywności Ewangelizacyjnej - nie szczędzili wysiłku dla szerzenia nauki Kościoła również za pomocą prasy Katolickiej. W 1940r. i jeden i drugi zostali uwięzieni w hitlerowskich obozach koncentracyjnych - Oświęcimiu i Dachau, a w 1941r. ponieśli w tych obozach śmierć męczeńską ...

Jednym z zapraszanych do Łaszczowa rekolekcjonistów był dawny rektor szkoły w Chyrowie - ks. Jan Rostworowski TJ, zaangażowany, przynajmniej od czasu I wojny, w szerzenie kultu Św. Andrzeja Boboli (1591-1657). Może właśnie dlatego, a może i niezależnie, Bł. Stanisław wziął udział w uroczystości Kanonizacji Męczennika, w Bazylice Św. Piotra, w Niedzielę Wielkanocną, dnia 17 kwietnia 1938r. Święty Andrzej Bobola Ewangelizował ludność okolic Pińska i Janowa Poleskiego: obchodził miasteczka i wioski, głosił kazania i nauczał Katechizmu. I za ten trud poniósł śmierć męczeńską. Niemal równo po trzech latach od uroczystości Kanonizacyjnych, również w Niedzielę Wielkanocną, śmierć męczeńska przypadła w udziale Bł. Stanisławowi ...

*Męczennik jest najbardziej autentycznym świadkiem prawdy o życiu... po dziś dzień świadectwo męczenników nie przestaje fascynować, znajduje uznanie, przyciąga uwagę i pobudza do naśladowania. Powód, dla którego ufamy ich słowu, jest zaś taki, że dostrzegamy w nich oczywiste świadectwo miłości, która nie potrzebuje długich wywodów, aby nas przekonać (Św. Jan Paweł II, *Fides et ratio*).*

Broszura jest bezpłatna, autor wyraża zgodę na jej nieograniczone rozpowszechnianie.

Tekst (czcionka 14) przygotowany do druku w formacie broszurowym.